

I Spacer Historyczny. Tu początków Szklarskiej szukaj...

W sobotni wieczór 19 października 2019 roku Stowarzyszenie Edukacyjno-Prozdrowotne Anasa zaprosiło chętnych na I Spacer Historyczny pod hasłem „Tu początków Szklarskiej szukaj...” Jak się okazało, mimo późnej pory, do Izerskiej Chaty przybyło około 150 osób. Przede wszystkim byli to mieszkańcy Szklarskiej ale pojawiło się sporo turystów. Organizatorów ucieszył fakt, że przybyły całe rodziny.



Foto: Krzysztof Tęcza

Szklarska Poręba to miasto znane zarówno z wielu ciekawych wydarzeń, tajemniczych miejsc czy mieszkających tu w różnym okresie czasu artystów. Jeśli jednak chodzi o początki osady to wiedza na ten temat nie jest już tak powszechna. A przecież początków miasta trzeba szukać w jego części zwanej dzisiaj Szklarską Porębą Dolną. To tam bowiem stawiano pierwsze huty i tam wycinano drzewa potrzebne do utrzymania ciągłości produkcji. Gdy wykorzystano drzewa rosnące w najbliższej okolicy hutę przenoszono na tereny położone wyżej i pozyskiwano drewno z rosnących tam lasów.

Podczas spaceru można było niemal przenieść się w czasie by doświadczyć jak działało wówczas prawo, jak wydobywano urobek ze sztolni czy jak radzono sobie z różnego rodzaju dolegliwościami zdrowotnymi.

Na dobry początek przy Chacie Izerskiej wystąpił zespół muzyki dawnej z Młodzieżowego Domu Kultury w Jeleniej Górze. Młodzi muzycy pod batutą Sylwii Raban zagrali kilka utworów wprowadzających widzów w odpowiedni nastrój. Następnie wszyscy przeszli pod Lipę Sadową gdzie wzięli udział w procesie kobiety, która omołała statecznego ojca rodziny. Za tego rodzaju przewinienia nie było wówczas taryfy ulgowej. Nic też dziwnego, że uznano ją za winną. Tym jednak razem sąd wykazał się wielką wyrozumiałością. Kobieta straciła tylko majątek i została wygnana z miasta. W większości takich spraw zasądzano stryczek.

Inscenizację procesu sądowego odegrali aktorzy Teatru na Walizkach.

Ponieważ zrobiło się ciemno, dbając o bezpieczeństwo uczestników spaceru, poprowadzono ich leśną ścieżką w stronę Orlej Skały, miejsca w którym podczas II wojny światowej bardzo prężnie działał wywiad wojskowy. Zanim tam dotarło za drzewami rosnącymi na skarpie pojawiły się jakieś świetliste postacie. To miejscowe duchy próbowały odpędzić ciekawskich. W sumie udało im się to i kolumna szybkim krokiem dotarła na leśną polankę, na której przy ognisku siedział laborant przygotowujący ziół lekarstwa.



Foto: Krzysztof Tęcza

Podążając ścieżką cierpiąca kobieta skorzystała z tego spotkania i została obdarowana maścią, która zmniejszyła jej ból. Korzystając z okazji niektóre osoby przyjęły od laboranta wytwarzane przez niego specyfiki pomagające na różne schorzenia.

Gdy wszyscy słuchali ciekawego wykładu Przemka Wiatera opowiadającego o Walończykach w skałach powyżej słychać było odgłosy kucia. To pod osłoną nocy pracowali poszukiwacze skarbów.

Kiedy ruszono dalej nagle z ciemności wyłoniły się jacyś uzbrojeni ludzie. Okazało się, że to kontrola celna. Przecież Szklarska Poręba leży w strefie przygranicznej. Ci, którzy posiadali dokumenty mogli pójść dalej, osoby bez dokumentów zostały zatrzymane do wyjaśnienia. Przejrzano zawartość ich plecaków i skonfiskowano kontrabandę. Na sąsiedniej polance można było zrobić fotografie potrzebne do dokumentów. Wykonywali je Grzegorz Sidorowicz i jego pomocnik Krzysztof. Na szczęście oprócz starych aparatów fotograficznych dysponowali także nowocześniejszym sprzętem.

Niespodzianka, jeśli można to zdarzenie tak nazwać, spotkała uczestników spaceru na starym cmentarzu ewangelickim. Gdy dotarli do grobu zasłużonego mieszkańca Szklarskiej Poręby – Carla Hauptmanna, usłyszeli jakieś dziwne odgłosy. Okazało się, że to szabrownicy plądrujący poniemieckie groby. Na szczęście odgłosy te usłyszeli także mieszkańcy pobliskich domów i zawiadomili odpowiednie służby. Przybyli funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej szybko ujęli tych niegodnych ludzi, jednak będąc zbyt pewnymi siebie milicjanci nie zauważyli kiedy ci umknęli w ciemności. Nie pomogły nawet strzały oddane w ich kierunku. Na szczęście w popłochu porzucili oni worki z tym co do tej pory wydobyli z grobów.

Po tak ekscytującym spotkaniu należała się wszystkim chwila wytchnienia. Zapewnili ją Tancerze Ognia Irrlblos, którzy przygotowali na miejscowym Orliku pokaz tańca z ogniami. To co pokazali było niesamowite. Wiele razy słychać było okrzyki zachwytu, zwłaszcza gdy tancerze miotali ogniem tak, że wydawało się wszystkim iż zaraz ogień ich pochłonie.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Po tak niesamowitym spektaklu pozostało tylko dotrzeć do miejsca, z którego rozpoczęto spacer czyli do Chaty Izerskiej gdzie rozpalono już ognisko i przygotowano kiełbaski. Ale jak się okazało to nie był koniec atrakcji tego wieczora. Bo gdy zaspokoiono pierwszy głód można było wziąć udział w warsztatach podczas których Maciej Zawierucha laborant z Zielonego Laboratorium prowadził naukę produkcji świec oraz rozgrzewających maści. Oczywiście wykonane własnoręcznie produkty można było zabrać ze sobą do domu. Trzeba przyznać, że w warsztatach wzięło udział bardzo dużo osób. Cieszy fakt, że było sporo dzieci.



Foto: Krzysztof Tęcza

Myślę, że I Spacer Historyczny spełnił oczekiwania organizatorów, którzy zadowoleni z tego faktu obiecali kolejne podobne działania. Trasa spaceru liczyła 2,5 km i została pokonana w trzy godziny, nie była więc zbyt trudna.

Dodam jeszcze, że całość ogarnęli Michał Pyrek i Bartek Wójcikiewicz. Oczywiście pomagał im w tym zespół ludzi tak samo zainteresowanych historią jak oni. Spacer Historyczny był współfinansowany z budżetu Miasta Szklarska Poręba.

Krzysztof Tęcza